

**Pusta Curva Sud na Stadio Olimpico, brak zorganizowanych grup prowadzących doping i coraz mniejsza liczba przychodzących na mecze wśród pozostałych kibiców - mija rok od rozpoczęcia protestu przez tifosi z Curva Sud, a sytuacja wręcz się pogarsza. W międzyczasie Roma musi wciąż czekać na rozpoczęcie budowy własnościowego stadionu.**

Widać, że ta sytuacja przerasta też cierpliwość kierownictwa, które najwyraźniej nie potrafiło wpłynąć w żaden sposób na władze miasta, które wprowadziły przed rokiem szereg zmian mających ponoć na celu wyeliminowanie ze stadionu tych, którzy nie powinni, ich zdaniem, się tam pojawiać. W wywiadzie dla Roma Radio Mauro Baldissoni nie wyklucza nawet zmiany stadionu:

- Jeśli trudności w cieszeniu się z gry na Olimpico z ostatnich miesięcy będą trwały nadal i jeśli będziemy widzieli wciąż pomniejszającą się liczbę kibiców, być może będziemy musieli zacząć szukać innych stadionów, mniejszych, które pozwolą zmaksymalizować efekt publiczności. Kibice są integralną częścią spektaklu i mają wpływ na wyniki zespołu. Dziś nie jest łatwo przyjść na stadion. Pojemność Olimpico przekracza 70 tysięcy miejsc, zatem jest bardzo duża, być może za duża. Ciężko go zapełnić już w normalnych warunkach. Nawet gdy jest 40-45 tysięcy ludzi, co nie jest małą liczbą, efekt jest niekorzystny. Również przed rewanżowym meczem z Porto, rozmawiając ze Spallettim powiedzieliśmy sobie, że w tym momencie powinniśmy pomyśleć o mniejszym stadionie, z kibicami blisko boiska i bez kłopotów, które tworzy infrastruktura Olimpico. Wszystko to w oczekiwaniu na możliwość budowy nowego stadionu Romy. Mamy nadzieję, że wszystko to nie będzie konieczne, że Olimpico będzie ponownie się zapełniać.

Autor: abruzzo